dzakob, rozmowa z sercem

mój tata robił długi w osiedlowym sklepie
po latach do wytłumaczeń zawsze znalazł pretekst
musze wracać, ja umazany na placu zabaw
mów coś, mi ciężko sie siadało do zadań

moje miasto umarło
zniknęły wypożyczalnie
moja mama grała wesela
z Niemiec przywiozła dla mnie
parę pamiątek,
mimo tego ze na miasta hiszpańskie wylatywała
częściej ja sie bałem ze samolot spadnie

mały cieszyłem sie z deszczu
z ziomalami drobne gdy był ten ślub
uśmiecham sie, gdy w rękach jest parę cukierków
nawet gdy była bieda, to mówiłem weź sie częstuj
i popatrz jak jeżdżę na pierwszych rolkach
i popatrz na moją pierwsza pukawkę
woła mnie mama bo w domu czeka przekąska
zaraz minie pierwsza klasa
później będę nastolatkiem

nie jest mi łatwo
jeśli mam zaczęte plany
życie zagadka
obok dnie przerysowanych
proszę powiedz mi coś
daj znać że możesz
wiem, ze każdy kolejny dzień nie skończy się gorzej

przeżyłem parę przypałów
i nie chodzi mi o miłość
bo nad morzem szczerze dopiero wypiłem to wino
jak zaczynałem rapować, obrócili to w śmiech
wiec sie nie martw jak zaczynasz i beka z ciebie jest!